№ 68. Środa, dnia 25 Sierpnia 1909 roku. Rok XXVI.

PRZEDPŁATA:
W Radomiu bez odnoszenia: Rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1.
Pocztą: Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 kop. 25.
Numer pojed. k. 5.
Rękopisy bez zastrzeżeń nie zwracają się.

OGŁOSZENIA:
Na 1-ej stronie za wiersz garmontowy lub jego miejsce kopiejek 40.
Nekrologi za jeden wiersz kop. 15.
Reklamy, Nadesłane: za wiersz petitowy lub jego miejsce. kopiejek 25
Ogłoszenia zwyczajne: pierwszy raz k. 10, następne po k. 6, za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Gazeta Radomska

Wychodzi w Środy i Soboty.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 6-ej po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 51, obok gmachu Rządu Gubernialnego.

PORTLAND CEMENT KLUCZE poleca po cenach fabrycznych Skład Materjałów Aptecznych i Technicznych F. CIESZKOWSKIEGO w Radomiu.

Samowary nowego systemu. Mączkę „Nestle" najpożywniejszy środek dla dzieci. Makarony domowej roboty „na jajkach". Poleca Handel J. Wadowskiego Dawniej M. Dutow w Radomiu. 384—42

Zdumiewające wyniki w neurastenji płciowej.

Profesor uniwersytetu w Insbruku, dr. Nevinny badał zalecany przez pierwszorzędne powagi Muiracitin w kierunku działania jego na niemoc przedwczesną i stwierdził zupełny brak w nim pierwiastków trujących. Wobec tego każdy chory znosi go dobrze. Muiracitin stosowany bywa u mężczyzn w wypadkach przedwczesnej niemocy nerwowej, w zaburzeniach centralnego systemu nerwowego i t. d.

Profesor dr. Euglenjusz Holländer w Berlinie pisze: „Ja również miałem u neurasteników płciowych, gdzie wszelkie inne środki nie pomagały, zdumiewające wyniki".

UWAGA. Poleca się uwadze Szan. Publiczności, że tylko my jesteśmy wyłącznymi fabrykantami prawdziwego zagranicznego „Muiracithin" którego cena obecnie jak i poprzednio pozostaje Rbl. 6 — i tylko nasz „Muiracithin" jest zalecany przez lekarzy profes. jak von Leydena, Senatora, Eulenburga i wielu innych. Żądać „Muiracithin" opatrzony tylko marką ochronną „H. N. B." w gwieździe, zaś wszelkie inne naśladownictwa stanowczo odrzucać. — Biuro Chemicznych Preparatów Newski Prospekt 28 St.-Petersburg. — Literaturę gratis i franco otrzymać można u Reprezentanta na Królestwo Polskie, Litwę i Południową Rosję p. S. Rościszewskiego, Warszawa, Bracka 6. Telefon 128-46.

Muiracithin jest do nabycia we wszystkich większych aptekach i składach aptecznych. 24152/368—1

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ NA KWARTAŁ III-ci.

Czytelników, którzy zalegają za czas ubiegły prosimy najuprzejmiej o uregulowanie należności.

Prowincja a stolica.

Sprawę wagi pierwszorzędnej, a niestety, tak rzadko dotykaną w pismach warszawskich, poruszył niedawno pan W. Ambroziewicz na szpaltach „Głosu Warszawskiego".

W artykule swym, zatytułowanym „Prasa prowincjonalna", dotknął on kwestji poziomu intelektualnego prasy prowincjonalnej, stosunku jej do spraw miejscowych, oraz ogólno-narodowych i społecznych, wreszcie zajął się unormowaniem stosunku między prasą stołeczną i prowincjonalną.

Rezultatem artykułu, napisanego z dużą znajomością prasy prowincjonalnej i ożywionego tendencją obywatelską, jest dojście do wniosku, że prasa na naszej prowincji przedstawia wogóle obraz niewesoły i od ideału daleki, że w dziennikach panuje zupełny chaos, brak systematyzacji w układzie artykułów, wreszcie ignorancja w zakresie spraw lokalnych; że, chociaż czasopisma prowincjonalne stoją znacznie wyżej od takichże dzienników, lecz i one po większej części ograniczają się do kroniki sprawozdawczej i umieszczania listów miejscowych działaczy i grafomanów, a niedostatecznie uwzględniają sprawy miejscowe doniosłego znaczenia.

Niestety, bardzo dużo prawdy życiowej mieści się w artykule p. Ambroziewicza. Nasze „Głosy" i „Gazety" oddziela od pism warszawskich cała przepaść, niełatwa w obecnych warunkach do zasypania. Ta przepaść wyda się nam jeszcze większą, jeżeli porównamy przeważające znaczenie niemieckich pism prowincjonalnych. Taka np. „Frankfurter Zeitung" lub „Kölnische Zeitung" posiada nieraz informacje dokładniejsze i lepsze od gazet stołecznych, i wpływ ich sięga aż do kancelarji dyplomatycznych i gabinetów ministrów.

Jeżeli zastanowimy się głębiej nad stosunkami naszej prasy prowincjonalnej, to możemy przyjść do wniosku, że głównemi przyczynami jej obecnego stanu są w pierwszym rzędzie: brak współpracowników i należytych środków, zapewniających istnienie materjalne.

Brak współpracowników daje się odczuwać zarówno w miastach gubernialnych, jak i po wsiach i miasteczkach, które powinny właśnie dawać jaknajwiększą liczbę korespondentów, doskonale obeznanych z warunkami życia miejscowego. Brak nam ludzi inteligientnych, pracowitych, mogących się swobodnie wypisać, z głębszym poglądem na sprawy miejscowe ogólniejszego znaczenia, a chętnie pragnących się podzielić swemi spostrzeżeniami z ogółem czytelników; brak nam także czytelników, którzyby chętnie czytywali artykuły, pisywane przez takich współpracowników. Przecież wiadomo, że najsumienniej i najchętniej czytywany jest dział „kroniki" miejscowej, a szczególniej ploteczki i wiadomostki z życia pani czy pana X. Y. Z.; artykuliki takie jedynie zdolne są wywołać dłuższe zainteresowanie, dyskusję i nawet polemikę piśmienną. Artykuły wstępne i wogóle wszystko to, coby mogło wywołać dłuższą dyskusję, uważane są w szerszych kołach czytelników za lekturę małostrawną i nieciekawą. Z konieczności więc prasa prowincjonalna zmuszona jest kroczyć po tej ulubionej przez czytelników drodze, bo od ich poparcia zależy przedewszystkiem byt samych gazet.

Póki więc w poglądach społeczeństwa na prowincji nie nastąpi radykalna zmiana na lepsze, póty i pokarm duchowy tego społeczeństwa nie ulegnie zmianom zasadniczym. Prowincja, a stwierdzić to musimy z żalem, ma taką prasę, na jaką zasługuje.

Wyższe kursy rolnicze.

Założone przy Tow. Kursów naukowych wyższe Kursy Rolnicze z początkiem roku akademickiego 1909/10-go rozpoczynają 4 ty rok swego istnienia. Instytucja ta wypełnia poważną lukę wykształcenia zawodowego, gdyż dotychczas młodzież nasza w poszukiwaniu wyższej wiedzy rolniczej musiała udawać się poza granice Królestwa; zbytecznem chyba byłoby dowodzić, iż program i charakter tych uczelni, położonych i przeznaczonych dla innych, a tak odmiennych środowisk gospodarczych, musi być dostosowany do tychże. Młodzież nasza, powróciwszy do kraju, często nie jest w możności bezpośrednio stosować zdobytych tam wskazówek, natomiast odczuwa poważne braki w tych gałęziach gospodarstwa, które, wobec innych warunków ekonomicznych, gieologicznych i t. d. inną odgrywają rolę.

Program Wyższych Kursów Rolniczych, wzorowany na Akademji Rolniczej w Dublanach i na Studjum Rolniczem w Krakowie, uwzględnia ściśle potrzeby naszych gospodarstw i różnice ekonomiczno-prawne Królestwa.

Kurs całkowity Wyższych Kursów Rolniczych jest obliczony na trzy lata i obejmuje poza wykładami teoretycznymi i pracami laboratoryjnemi demonstracje na wzorowo zagospodarowanych folwarkach. Wyższe Kursy Rolnicze zapewniły sobie w tym celu pozwolenie korzystania z kilku gospodarstw położonych w pobliżu Warszawy, a odpowiednio do tego celu wybranych i zakwalifikowanych przez Radę Naukową Wyższych Kursów Rolniczych. W opracowaniu i wykonaniu programu, oprócz gremjum profesorskiego, biorą udział wybitni rolnicy i przedstawiciele Centr. Tow. Rolniczego, które Wyższe Kursy Rolnicze wzięło pod swoją opiekę. Kursy wyszły już z okresu organizacyjnego i dziś przedstawiają zupełnie zakończony całokształt. W roku 1908/9-ym odbywały się wykłady równoległe na wszystkich III-ch kursach, przyczem w czerwcu 1909-go r. pierwsza grupa słuchaczów ukończyła całkowity kurs Wyższych Kursów Rolniczych.

Szczegółowych informacji udziela kancelarja Tow. Kursów Naukowych w Warszawie, ul. Włodzimierska 3.

Ś. p. Ludwik Gumplowicz.

W dniu 18-ym b. m. w Graden (Graz) w księstwie Styryjskiem otruł się sinkiem potasu jeden z najznakomitszych socjologów i publicystów polskich, profesor Ludwik Gumplowicz, wraz ze swą żoną Franciszką z Goldmannów. Urodzony w d. 9-ym marca 1838 go r. w Krakowie, wykształcenie otrzymał w Krakowie i w Wiedniu. Od roku 1860 go był współpracownikiem pism galicyjskich. W roku 1869 ym przeszedł na jego własność krakowski *Kraj*, założony przez Adama ks. Sapiechę; redagował go do roku 1874-go.

Gumplowicz ogłosił szereg prac w języku polskim francuskim, włoskim i niemieckim, pomiędzy innemi: „Zdania ze wszystkich umiejętności prawnych i politycznych" (1862), „Wola ostatnia w rozwoju dziejowym i umiejętnym" (1864), „Prawodawstwo polskie względem żydów" (1867), „Projekty Stanisława Augusta reformy żydów" (1868), „Konfederacja barska" itp.

Z wielu dzieł socjologicznych popularność zjednał mu wydany po polsku „System socjologiczny".

Z innych wymienić należy: „Das Rassenkampf", „Grund ist der Sociologie", „Sociologie und Politik", „Die sociologische Staatsidee", „Rasse und Staat".

O tragicznym zgonie Ludwika Gumplowicza i jego małżonki *Czas* krakowski podaje szczegóły następujące:

Prof. Gumplowicz cierpiał od półtora roku na wrzód na języku, żona jego od dłuższego czasu była już pozbawiona wzroku. Prof. Gumplowicz, który przed rokiem ustąpił z katedry, czytywał całemi dniami żonie, aby ją w ten sposób rozerwać. W ostatnich tygodniach jednak z powodu cierpienia nie mógł tego już czynić i był z tego powodu bardzo przygnębiony. W rozmowach ze swymi ulubionymi uczniami oświadczał, że najchętniej pozbawiłby się życia, ale ze względu na żonę tego jeszcze nie czyni. Przed tygodniem jednak powziął wreszcie stanowczy zamiar pozbawienia się życia i napisał obszerny list do syna, dr. Władysława Gumplowicza, bawiącego w Szwajcarji, wskutek czego syn w poniedziałek wieczorem przybył do Gracu. Od tego czasu rodziców też nie opuścił.

W dniu katastrofy, rano, zjawił się syn w mieszkaniu rodziców i dłuższy czas rozmawiał z ojcem. Prof. Gumplowicz wręczył synowi książeczkę kasy oszczędności z prośbą, aby podjął pewną kwotę; był to jednak, zdaje się, tylko pozór, aby syna skłonić do wyjścia. Skoro bowiem syn powrócił, zastał mieszkanie zamknięte, a służąca powiedziała

mu, że prof. Gumplowicz pokoje zamknął. Przeczuwając, co zaszło, zawołał syn ślusarzy, którzy przemocą drzwi otworzyli. Skoro wszedł do pokoju, zobaczył matkę leżącą bez życia na kanapie, ojca zaś u jej stóp również bez życia. Koło prof Gumplowicza leżała próżna flaszeczka. Po zapachu można było z łatwością się przekonać, że zawierała sinek potasu. Syn zawołał natychmiast lekarza i doniósł policji o wypadku. Zarówno lekarz, jak i władze policyjne, które zjawiły się na miejscu, mogły tylko stwierdzić śmierć.

Na stole leżały dwa listy, jeden do policji, drugi zaadresowany do syna Władysława. W pierwszym liście zawiadamia prof. Gumplowicz władze bezpieczeństwa, dla uniknięcia dalszych dochodzeń, że z powodu nieuleczalnej choroby pozbawia się dobrowolnie życia wraz z żoną, z jej zupełną zgodą. W drugim liście spisał ostatnią wolę dla syna, oraz szczegółowe rozporządzenie co do spuścizny oraz bardzo bogatej bibljoteki. Część książek prof. Gumplowicz zapisał już na rzecz uniwersytetu w Gracu oraz jednego z przyjaciół. Wyraził też życzenie, aby złożono go w grobie obok małżonki w Wiedniu, na cmentarzu ewangielickim.

Zwłoki prof. Gumplowicza mają być przewiezione do Wiednia.

„Pamiętajcie o Towarzystwie Wpisów Szkolnych".

Z miasta.

— **Osobiste.** W sobotę ubiegłą powrócił do Radomia po dłuższej nieobecności wicegubernator radomski, jenerał-major Jan Rejnhard.

— **Z kroniki żałobnej.** W dniu 21-ym b. m. zmarła w Radomiu ś. p. Cecylja Teodora z Terknerów Nawrocka, przeżywszy lat 22.

— **Wybory do Rady państwa.** Naczelnicy powiatów otrzymali polecenie, aby zawiadomili wszystkich ziemian mających cenzus wyborczy, że w dniu 25-ym września r. b. odbędą się w Radomiu wybory na sześciu wyborców z ziemi Radomskiej do Rady państwa. Przewodniczyć będzie wyborom prezes Dyrekcji szczegółowej Tow. Kred. Ziem. p. Napoleon Strzembosz lub w zastępstwie radca tejże dyrekcji p. Adam Olszewski.

— **Do Częstochowy.** Zarząd Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich w Radomiu zawiadamia swoich członków, że w dniu 4 ym września odbędzie się pielgrzymka — wycieczka do Częstochowy i zarazem zwiedzenie wystawy częstochowskiej.

Zapisy przyjmują się do dnia 1-go września r. b. Koszt przejazdu w obie strony klasą IV-ą — rb. 3 kop. 80. Bliższych wiadomości udziela kancelarja Stowarzyszenia, ul. Lubelska № 46.

Na wystawę do Częstochowy wyjechało w sobotę ubiegłą pociągiem popołudniowym dwudziestu członków Resursy Rzemieślniczej i powrócili w dniu wczorajszym rano.

— **Ze Szkoły Handlowej.** W dniu dzisiejszym rozpoczęły się egzamina wstępne i uzupełniające powakacyjne w miejscowej szkole handlowej, które trwać będą do dnia 30 go b. m. Jednocześnie jeszcze raz zwracamy uwagę, że przy szkole istnieje klasa podwstępna, dla dzieci od lat 7 iu, której zadaniem poza nauką początkową jest przyzwyczajanie dziatwy do porządku i rygoru szkolnego. Jak wiadomo internat przy szkole handlowej jest od lat paru zniesiony, lecz obecnie w gmachu szkolnym, w lokalu frontowym od ulicy Długiej, jeden z nauczycieli, p. Karol Bocziolone, otworzył pensjonat prywatny, w którym uczniowie znajdują należytą opiekę, korepetycję i korzystać mogą na miejscu z placu szkolnego dla zabaw i gimnastyki.

— **Tramwaje w Radomiu** Dowiadujemy się z pewnego źródła, że kapitaliści belgijscy, zainteresowani sprawami fabryk miejscowych, pozbawionych normalnego ruchu towarowego wskutek zatargu z właścicielami bocznicy kolejowej, panami Karschami, zajęli się energicznie zaprowadzeniem dogodnej komunikacji między stacją kolejową a licznym szeregiem fabryk, położonych na krańcach Radomia. Fabryki te, jak Marywil, huta szklana, fabryka wyrobów porcelanowych, trzy browary i kilka garbarni, potrzebujące dużej ilości materjału surowego a wysyłające towar gotowy, obecnie korzystając z komunikacji tylko furmankowej, ponoszą znaczne koszty przewozu, a przytem są narażane na najrozmaitszego rodzaju niedogodności, wszystko więc, coby wpłynąć mogło na polepszenie sprawy przewozowej, powitają we własnym interesie bardzo przychylnie.

Belgijczycy projektują szerokotorowy tramwaj elektryczny miejski, zastosowany głównie do ruchu towarowego. Linja taka, przechodząc środkiem miasta, może przynieść poważne usługi naszemu przemysłowi, a może nareszcie doczekamy się i komunikacji osobowej w mieście naszem.

— **Na tegoroczny jarmark na bydło i trzodę chlewną,** urządzany staraniem Związku hodowlanego w Radomiu zadeklarowano ogółem 93 sztuki bydła i 24 sztuki trzody chlewnej. Jutro na Placu Tow. Rolniczego przy ulicy Trawnej będą przyjmowane sztuki na jarmark i odbędzie się ekspertyza weterynaryjna, pojutrze o godzinie 12-ej w południe nastąpi otwarcie jarmarku, a w sobotę od godziny 3-ej po południu rozpocznie się wydawanie sztuk zakupionych nabywcom Sprzedaż na jarmarku odbywać się będzie z wolnej ręki za opłatą pewnego procentu na rzecz Związku, na żądanie zaś wystawców ostatniego dnia, t: j. w sobotę, o godzinie 3-ej po południu będzie urządzona licytacja na sztuki nie sprzedane z wolnej ręki.

— **W przewidywaniu cholery.** Ze względu zapadnięć w licznych guberniach Cesarstwa na cholerę, J E gubernator p. Zasiadko, uprzedzając przybycie tego strasznego gościa w granice ziemi Radomskiej, wydał polecenie treści mniej więcej następującej.

Niezbędną potrzebą jest obecnie zorganizowanie w każdym powiecie po jednym lotnym oddziale sanitarnym, składającym się z lekarza powiatowego, z felczera również powiatowego, jeżeli lekarz uzna to za konieczne, i od 1-go do 2-ch sanitarjuszów. Na wypadek pojawienia się cholery w jakiejkolwiek miejscowości w powiecie, oddział powinien z polecenia naczelnika powiatu natychmiast do niej wyruszyć, udzielić choremu pomocy lekarskiej, postarać się o odosobnienie go od zdrowych i zająć się odkażeniem jego wydzielin, odzieży i mieszkania. Jeżeli dla jakiegokolwiek powodu lekarz powiatowy wyjechać nie może, naczelnik powiatu powinien wezwać lekarza miasta, a w ostateczności lekarza prywatnego za opłatą po rb. 10 za dobę. Dla dania pomocy lekarz znajdzie wszystko potrzebne w apteczce polowej przeciwcholerycznej, która wysłana zostanie przez wydział lekarski do naczelnika pow., dla przeprowadzenia zaś dezynfekcji lekarz może korzystać z przyrządów dezynfekcyjnych, wysłanych w roku ubiegłym przez tenże wydział do wszystkich lekarzy powiatowych.

Na kupno środków odkażających, na nankę i wynagrodzenie sanitarjuszów, jak również na kupno bielizny, niezbędnego ubrania i innych środków, jeżeli chory okaże się niezamożnym, przeznacza się do rozporządzenia każdego naczelnika pow. dla wydania oddziałom sanitarnym awans w ilości rb. od 25 do rb. 30 tu, notabene, jeżeli nie znajdą się fundusze z jakich innych źródeł; przytem nie należy wydawać tych sum przedwcześnie, a tylko w miarę koniecznej potrzeby. Rozumie się samo przez się, że odwiedziny chorego przez oddział sanitarny, w celu pomyślnej walki z cholerą, nie powinny mieć charakteru wizyty, a tylko nadzoru lekarskiego.

Oddział nie powinien pozostawiać bez pomocy chorego, któremu grozi niebezpieczeństwo, a w razie jego śmierci dopilnować, aby pogrzeb odbył się z zachowaniem przepisów sanitarnych, ustanowionych w latach poprzednich a obowiązujących i obecnie.

Na wypadek, jeżeli oddział będzie czynny przez czas dłuższy, przewiduje się wynagrodzenie — lekarzowi rb. 5, felczerowi rb. 2 za dobę i sanitarjuszom względnie do warunków miejscowych.

Wydzieliny chorego powinny być w naczyniu szklannem, dokładnie zakorkowanem i obszytem w płótno, przesłane do gubernialnego wydziału lekarskiego dla dokonania analizy bakterjologicznej, przyczem do wydzielin nie należy dodawać żadnych środków antyseptycznych, jak również naczynie powinno być wymyte tylko wrzątkiem, również bez żadnych przymieszek odkażających. Jeżeli choroba zakończyła się śmiercią, to ze zwłok, po ich otwarciu, należy wziąć dla badań kawałek kiszki cienkiej na pograniczu z grubą i jeszcze jeden kawałek najwięcej chorobą dotknięty, według uznania lekarza.

Jeżeli miasto posiada szpital, to poleca się naczelnikowi pow. bezwłocznie porozumieć się z zarządem szpitala, żeby zawczasu wyznaczył i zaprowidował we wszystko potrzebne, na wypadek pojawienia się cholerycznych chorych, miejsce oddzielne, odosobnione od innych pomieszczeń szpitala.

O każdym wypadku zachorowania na cholerę lub do cholery podobnym, naczelnicy powiatów mają natychmiast zawiadamiać gubernatora telegraficznie, wójci zaś gmin mają otrzymać polecenie, ażeby o podobnych zachorowaniach niezwłocznie dawali znać do powiatu przez umyślnego posłańca, a przed przybyciem oddziału sanitarnego, żeby postarali się o odosobnie chorego i dostarczenie mu pomocy przez lekarza choćby prywatnego.

Z chwilą ogłoszenia, że gub. Radomskiej zagraża cholera, przewiduje się zorganizowanie i zaopatrzenie we wszystko potrzebne dwunastu szpitali lotnych, każden na dziesięć łóżek. Szpitale te będą wysyłane tam, gdzie się okażą chorzy na cholerę, w celu zaś pospiesznej pomocy, każden naczelnik powiatu otrzyma jeden taki szpital do swego rozporządzenia.

Szpitale lotne mogą również organizować na miejscu i naczelnicy powiatów, po uprzedniem porozumieniu się z lekarzami, a koszt szpitala takiego na 10 łóżek ma wynosić rb. 650.

Zarządem szpitalami cholerycznymi mają się zająć lekarze powiatowi i felczerzy, a w razie zwiększenia się epidemji lekarze prywatni, jeżeli na to złożą zobowiązanie piśmienne, przyczem lekarz pobierać będzie od rb. 250-iu do 300-tu, felczer od rb. 50-iu do 60-iu miesięcznie.

— **Ze szpitala św Kazimierza.** Kurator szpitala św. Kazimierza uprasza nas o złożenie serdecznego podziękowania za ofiary złożone lub zebrane na rzecz tej instytucji dobroczynnej przez osoby następujące: pp. W. Idźkowskiemu za rb. 15 kop. 24, St. Wierzbickiemu — rb. 2, Rembikowskiemu — rb. 7 kop. 54, Krzyżkiewiczowi — rb. 1 kop. 50, S. Michalskiemu — rb. 2, Pikulskiemu — rb. 1, Wilczyńskiemu — rb. 2 kop. 20, Cieszkowskiemu — rb. 1 kop. 50, Pomianowskiemu — rb. 3 kop. 47, Resursie obywatelskiej — kop. 42, Czyszkowskiemu — rb. 6 kop. 40, Zarządowi Kasy przemysł. — rb. 8 kop. 67, Stowarzyszeniu robot. chrz. — kop. 63; tudzież dyrektorowi fabryki Marywil p. Epsztajnowi za posadzkę terakotową i p. A. Leslowi za piec do nowo postawionego mieszkania dla fortjana szpitalnego. Jednocześnie kurator poleca pamięci zacnych ofiarodawców dalsze potrzeby szpitala, których jest bardzo dużo a środków brak zupełny. Najmniejsza ofiara, złożona na ręce starszej Siostry miłosierdzia, będzie przyjęta z prawdziwą wdzięcznością.

— **Postrzelenie.** Do szpitala miejscowego przywieziono onegdaj ze wsi Lipa w pow. Kozienickim chłopca, Józefa Szewczyka, postrzelonego śrutem w nogę lewą. Postrzelił go na pastwisku wychowaniec włościanina z tejże wsi Józefa Zielińskiego.

Z ziemi Radomskiej.

Wiadomości i Korespondencje.

— **Jedlnia — letnisko.** (Kor. własn. „Gaz. Rad.") W niedzielę ubiegłą w miejscowym lesie odbyła się zabawa członków orkiestry kościelno-kolejowej z Radomia. W zabawie przyjęło udział przeszło 100 osób, dla których kolej ofiarowała do przejazdu trzy wagony klasy trzeciej. Po przybyciu do Jedlni, orkiestra kościelno-kolejowa udała się do kaplicy, gdzie podczas mszy św., odprawionej przez ks. Leona Sobierajskiego, wykonała pod kierunkiem p. J. Hodynia mszę Hallera. Po nabożeństwie wszyscy przeszli do lasu, i tu rozpoczęła się zabawa połączona z tańcami na świeżem powietrzu. Po południu około 4-ej rozeszła się wieść, że do Jedlni przybywa szosą p. gubernator Zasiadko z małżonką w odwiedziny do znajomych w Jedlni, naprzeciw wyszła więc orkiestra i powitała Jego Ekscelencję marszem „Pozdrowienie" Ciechanowicza. Pan Gubernator z małżonką wyszli z powozu, podziękowali orkiestrze i dalej szli już pieszo przy dźwiękach towarzyszącej im muzyki.

Po tej przerwie nanowo rozpoczęła się ochocza zabawa i zakończyła się dopiero wtedy, gdy przyszedł czas powrotu pociągiem wieczorowym do Radomia.

J. T. G. . . . cz.

— **Za gorliwość.** Otrzymaliśmy wykaz nauczycieli szkół ludowych, ziemi Radomskiej, którzy za gorliwą i pożyteczną służbę nagrodzeni zostali w roku bieżącym medalami: Medale złote na wstędze św. Andrzeja — Juljan Borowski i Jan Bałata w Radomiu; na wstędze św. Włodzimierza — Roch Pozdrowiński w Ostrowcu, Franciszek Pietrusiewicz w Szydłowcu, Edward Polubicz w Przedborzu, Jakób Rybicki w Mircu, Piotr Sońta w Radomiu i Leon Sujkowski w Końskich; na wstędze św. Anny — Piotr Chęciński w Jedlni i Bogumił Zyss w Radomiu; na wstędze św. Stanisława — Antoni Sadowski w Samborcu. Medale srebrne na wstędze Aleksandryjskiej — Franciszek Gantner w Radomiu, Szczepan Gajek w Ostrowcu, Antoni Zemsta w Staszowie, Antoni Wierzchowski w Sandomierzu, Wiktor Muszalski w Zwoleniu, Jan Szarykow w Skarżysku, Franciszek Rusinowicz w Szczuczycach, Piotr Krasowski w Nietulisku, Antoni Laskowski w Wierzbniku, Stanisław Tymowski w Radzicach, Franciszek Wyszomirski w Łoniowie, Józef Sykulski w Kunowie, Jan Wiernich w Radomiu, Władysław Eljasz w Suchej i Marja Paciorkowska w Radomiu.

PRZYTYK.

Zarys monograficzny przez ks. J. W.

(Ciąg dalszy).

Pomniki. W prezbyterjum leżą cztery wielkich rozmiarów płyty kamienne. Przy ołtarzu od strony Ewangielji, na marmurowej płycie, która, sądząc z wyborowanych w niej czterech otworów, pokrywała kiedyś grób lub wejście do niego, są herby: Janina, Jelita, Grzymała i Nowina. Litery zatarte. Po prawej stronie znajduje się płyta z piaskowca. Spodem dwa herby Stary koń i Łodzia. Są tu litery X. A. B. P. wyżej dwa herby: Odrowąż i Łabędź (nie wyraźny) i litery K. A. K. K. Napis dokoła płyty prawie zatarty; ledwie z trudnością da się go odczytać: *Generosa Catarina a Białaczow consors quonda, quosi olim Laurentii Podlodowski 1579 carissima...*

Była ona córką Jakóba Chlewickiego i Zofji z Lubrańskich (*Paprocki*: Herby 516 str.).

Spółka Rolna Radomska

poleca: Żniwiarki, kosiarki i grabiarki amerykańskie „Osborne" oraz nowy, wypróbowany w roku ubiegłym, wyjątkowo trwały i praktyczny typ żniwiarki angielskiej „ALBION".

Polecamy zboża siewne oryginalne zagraniczne i krajowe.

Obok opisanej leży płyta, na której doskonale czytać można napis. Po rogach znajdują się cztery herby: Leliwa i Janina, Herbórt i Oksza. Ponad każdym herbem litery: S. P. Środek płyty tworzy koło; niem monogram Chrystusa IHS. Dookoła napis: *... D. Stan. Podlod. Dap. Sandomirien. Anno 1550.* Jak widać jest to płyta grobowa znanego już nam z historji i literatury Lupy Podlodowskiego, stolnika Sandomierskiego, teścia poety Jana Kochanowskiego.

Wartoby tę płytę od zniszczenia ocalić.

*

Przy kościele na cmentarzu stoją dwa kamienne pomniki: pierwszy to pamiątka uwłaszczenia; drugi z amforą na szczycie, to pomnik Ignacego Dzianotra. 1761-go r. zm. 1827-go r., który „Kochał Rzeplitę, szanował prawa, był obywatelem, mężem przyjaciołem“... Piszący to, posiada drukiem ogłoszoną: „Mowę na pogrzebie ś. p. Ignacego Dzianota, byłego sędziego pokoju powiatu Radomskiego, dóbr Zameczka Chorzyna i innych dziedzica, w dniu 22 im grudnia 1824-go zgasłego, mianą w kościele parafjalnym Przytyku dnia 27-go tegoż miesiąca i r. przez W. Ignacego Stawiarskiego dziedzica wsi Maliszewa“... Mowę zaś mecenas Stawiarski wydał „Mowę przy obrzędzie pogrzebowym niegdyś ś. p. Jana Zwierzchowskiego mecenasa przy sądzie N. Inst. Kr. Pol. w kośc. Puc. w Warsz. na dn. 16 gr 1818-go r...“)

Lista proboszczów przytyckich: W r. 1510-ym Hieronim z Leszczowa (*L. Ret. Łaski.*). 1628-58 Jan Szaflikiewicz dziekan i prob. przytycki i kaszowski. 1659 r. Jan Kopycki kan. potem pleban. 1667 Jan Romian Purzycki. 1691 Tomasz Opatowski (był już w 1677, podp. się *Opatovius*); 1712 Walenty Sitkowski. 1762 Kazimierz Sienkiewicz, rządził lat 50 parafją był doktorem filozofji. 1772 Marcin Przylipski. 1772 Józef Korwin Kochanowski. 1776 r. Józef Hieronim Feliga Szołkowski „Jego Król. Mości Stanisława Augusta IV-go Króla Polskiego uprzywiliowany teolog“, Komendarz Przytycki. 1795 r. Ludwik Górski, biskup sufragan pomorski; z prowincjała księży pijarów, powołany przez ks. bis. Kujaws. Rybińskiego na sufragana pomorskiego, po przyłączeniu do Prus tej prowincji, powrócił do Warszawy i wtedy dane mu było probostwo Przytyckie, przy którem jednak nie mieszkał, lecz grunta i dziesięciny wypuszczał w dzierżawę. 1823 r. ks. Maksym. Popławski, również eks. pijar, edukacją publiczną zajmował się lat 49, przed przyjściem do Przytyka był nauczycielem dzieci hr. Ożarowskich. W r. 1818-ym zasiada już na kapitule w Sandomierzu jako prałat scholastyk, i jak wspomina w Pamiętniku ks. Gacki, witał przy ingresie pierwszego biskupa Hołowczyca. 1832 r. ks. Józef Gorański, kanonik. 1896 r. Bernard Machlarski. Do 1854 r. ks. Faustyn Gumieński, po którym objął parafję ks. Hippolit Czapczyński, kan. hon. Sandomierski, ur. w 1827-ym r. w Skaryszewie, wyświęcony przez Ks. Goldmana w 1851 ym r. był wikarjuszem w Cerekwi przy ks. bar. Korfie lat dwa; w r. 1901-ym obchodził 50-letni jubil. kapłaństwa; w Przytyku pastenduje lat 55. (D. c. n.)

To i owo.

AFORYZMY.

Muzyka jest jak słońce: echem promieni śpiewnych, do głębi wszystkich dusz zagląda; a ten co ją tworzy, posiada dźwięków słoneczne Królestwo.

———

Na gruzach bólu innych, często bluszcz szczęścia nagiego wyrasta.

———

Ach! nic tak bardziej nie dręczy człowieka,
Jak to, że czasu zatrzymać nie zdoła,
Chwila za chwilą, dzień za dniem ucieka,
Na nic wysiłek, na nic trud mozolny,
Czas — to rozwiewa pajękowe nici,
Nikt nie dosięgnie ich i nie pochwyci.

———

Nie płaczmy bracia wtedy, gdy nas Krzyż dosięga,
I w niwecz nam obraca przyszłości nadzieje,
Ten silny, kto w nieszczęściu gorzkich łez nie leje,
Lecz wiarą i modlitwą duszę z niebem sprzęga.

Alita.

Z KRAJU.

Szkoła techniczno-przemysł. w Kielcach. Inżynier Zygmunt Kosterski, jak donosi *Gazeta kielecka*, otrzymał w tych dniach koncesję na otwarcie w Kielcach szkoły średniej siedmioklasowej, techniczno-przemysłowej, z kursem przygotowawczym.

Język wykładowy polski.

Program szkoły jest tak obszerny, że odpowiada zupełnie programom średnich szkół politechnicznych za granicą.

Przewodnią ideą szkoły będzie system według przedmiotów a nie według klas — czyli nowa szkoła kwalifikować będzie wychowańców z przedmiotu zawodowego, obranego specjalnie przez nich.

Na czterech kursach wyższych, wykłady prowadzone będą w ten sposób, ażeby kończący zakład mogli obejmować posady: pomocników inżynierów i architektów przy budowie kolei i wszelkich robotach publicznych, albo majstrów w fabrykach mechanicznych i elektrotechnicznych.

Nauki zawodowe wykładane będą następujące: 1) budowa kolei i mostów; 2) hydrotechnika i aerotechnika; 3) architektura; 4) niwelacja; 5) nauka o projektach; 6) maszyny i przyrządy rolnicze; 7) technologja mechaniczna; 8) górnictwo; 9) metalurgja; 10) nauka zdejmowania planów we wnętrzu ziemi; 11) elektrotechnika, 12) tkactwo; 13) hutnictwo szklane; 14) telegrafy i telefony; 15) awiatyka — słowem prawie całokształt wiedzy technicznej, wykładanej w średnich szkołach politechnicznych za granicą.

Kielce. Kierownikiem „Gazety Kieleckiej“ został p. Hugo Wróblewski, niegdyś redaktor „Gazety Radomskiej“, publicysta i poeta.

Kolej Herby — Częstochowa — Kielce. Budowa nowej linji kolejowej, przecinającej przeważnie gub. kielecką, prowadzona będzie (roboty już częściowo rozpoczęte), przez okolice równe — tylko około Ludyni roboty ziemne są trudniejsze z powodu wykopu, dochodzącego do 7-u sążni.

Stacje przy nowej kolei będą następujące: w Częstochowie na 20-ej wiorście, rozjazd Olsztyn na 34-ej wiorście, stacja Złoty Potok między 42—43-ą w., stacja Koniecpol między 57—58-ą w., rozjazd Zelisławice na 69-ej w., rozjazd Płaszczyzna na 75-ej w.; stacja Włoszczowa na 80-ej w., rozjazd Ludynia na 91 ej w., stacja Małogoszcz na 100 w. stacja Piekoszów na 112-ej w. i stacja Kielce towarowa na 124 ej w., a stacja osobowa na 125-ej w.

Pełny ruch na tej ważnej kolei wprowadzony będzie w r. 1911-ym.

„Marjawici“ w kłopocie. Na powiślu przy ulicy Szarej w Warszawie mankietnicy zaczęli wznosić dom modlitwy, który w r. b. już stanął pod dachem. Jestto spory gmach w stylu gotyckim, wzniesiony podług planu niewiadomego z nazwiska autora, tak samo, jak jest zachowana w tajemnicy firma mularska, która roboty wykonywała. W ostatnich tygodniach zwieziono na plac budowy wielkie zapasy cegły do budowy wysokiej wieży gotyckiej, odpowiadającej stylowi gmachu. Roboty mularskie wstrzymano gdyż władza sprzeciwia się wzniesieniu wieży gotyckiej, pozwala natomiast na budowę kopuły w stylu bizantyjskim, na co znowu mankietnicy zgodzić się nie chcą. Sprawa oparła się o Petersburg.

Ze świata.

„Simple life“. Hasło: „proste życie“ — rzucone zostało w Stanach Zjednoczonych przed kilku laty. Ruch, który począł się pod tem hasłem, rozwinął się już obecnie na wielką skalę.— „Prostem życiem“ nazywa się w Ameryce to, co przed półtora wiekiem propagował Rousseau, jako “powrót do natury“. Życie w miastach amerykańskich wyczerpuje organizm ludzki szybko; nie dziw więc, że Amerykanie spragnieni są życia spokojnego, hygienicznego: „życia prostego“. Odkąd zaś Roosevelt zaczął ten ruch popierać, zyskało „proste“ życie niezwykłą popularność. Dziś już tysiące mieszkańców wielkich miast amerykańskich udaje się z nastaniem lata na wieś, w okolice nawet najdziksze, na brzegi Atlantyku, nad rzekę Hudson, aby przez parę miesięcy prowadzić tryb życia koczowniczy i aby w ten sposób zapomnieć choć na czas krótki o podkopującem siły i zdrowie *businessie*. Zarówno ludzie z wysokich sfer towarzyskich Ameryki, jak klas średnich, lubują się przez ten czas w chodzeniu boso i bez kapelusza, wylegiwaniu się na słońcu, w mieszkaniu pod namiotami. Jednocześnie przestrzegane są ściśle przepisy hygieniczne: alkoholu i mięsa nikt ze zwolenników „prostego życia“ nie używa. W Oscawanie, na malowniczych brzegach Hudsonu, założyła miss Julia Sears, doktorka z Nowego Jorku, kolonję pod namiotami.

Przebywa tam tego lata przeszło 400 kobiet; śród nich wiele sufrażystek, które w całej rozległości stosują prawidła *simple life'u*, używają kąpieli słonecznych i powietrznych, przestrzegają silnie wegietarjanizm. Jednak nietylko podczas wczasów letnich panuje *simple life* w Stanach zjednoczonych. Śród miliarderów amerykańskich szczególniej znajduje się coraz więcej zwolenników „prostego życia“; wprowadzają oni ten spartański *modus vivendi* do swych marmurowych pałaców. Weszło już poniekąd w modę, że pierwsze śniadanie składa się tylko z mleka i biszkoptów; że wogóle jedzenie ogranicza się do potraw najprostszych a zdrowych. Znane miliarderki, mrs. John Jacob Astor i miss Helena Gould, przeszły do obozu *simple life'u*, mrs. Bryce, żona posła angielskiego w Stanach Zjednoczonych, jest wegietarjanką; do najgorętszych zwolenniczek *simple life'u* należy również mrs. Taft, żona prezydenta, i mrs. Sherman, żona wice-prezydenta Stanów.

Z pism i książek.

„Świat“. Przyjęciu Czechów w Warszawie poświęcono dużą część ostatniego (34-go) numeru „Świata“. Rzecz bogato i żywo ilustrowana, a uzupełniona kilku artykułami, jak między innemi Nowaczyńskiego i Szukiewicza o rozwoju kulturalnym Czechów, o ich literaturze, sztuce i t. d. oraz ciekawemi zdjęciami z pobytu Czechów w Krakowie. Dalszy ciąg wystawy Częstochowskiej daje Kosiakiewicz; o Mazurach pisze wyczerpujący artykuł Jan Krzywda, ciekawe wiadomości z Galicji podaje J. Ł. i t. d. Barwny i urozmaicony numer zdobi przeszło 50 ilustracji ze wszystkich stron świata.

W numerze tym redakcja *Świata* rzuca myśl urządzenia zjazdu literatów polskich i czeskich, wychodząc z założenia, że w procesie zbliżenia dwóch narodów ważnym czynnikiem być musi zbliżenie w literaturze i sztuce, w których objawia się najgłębiej dusza narodu.

Zjazd literatów bratnich narodów przyczyniłby się niewątpliwie do wytknięcia programu wspólnej działalności ku poznaniu się wzajemnemu Czechów i Polaków.

Redakcja *Świata*, dając inicjatywę tego zjazdu, odwołuje się do wszystkich korporacji literackich tak czeskich jak polskich, aby zajęły się tą sprawą, zbadały możliwość urzeczywistnienia projektu i określiły jego zadania.

Dr. K. Rogoziński
powrócił. 462—2
Ulica Sporna № 2.

D-ta Stanisława Ogórkowski
powrócił.
Przyjęcia w godzinach zwykłych od 9—12 i od 2—6 po poł.
Radom, Lubelska № 9. 448—2

Zatwierdzone przez Ministerjum Handlu i Przemysłu dla osób płci obojga **Kursy Buchalteryjne JÓZEFA TEMERSONA**, w Radomiu, Górki Lubelskie № 13 z wykładem buchalterji podwójnej, rachunkowości handlowej i korespondencji handlowej. Kurs nauk trwa od 4 do 5 miesięcy, po ukończeniu słuchacze otrzymują świadectwa.
Zapisy na nową serję wykładów przyjmują się codziennie w lokalu Kursów od 5-ej do 6-ej po południu. O dniu rozpoczęcia wykładów nastąpią oddzielne zawiadomienia. 459—5

Do numeru dzisiejszego załącza się „telegram“ Magazynu obuwia G. Stankowskiego w Radomiu.

OGŁOSZENIA

SKŁAD WIN i NASION M. PIKULSKIEGO poleca: **Nasienie Sałaty SPECJALNIE ZIMOWEJ, oraz Rzep Ścierniskowej i ogrodowej.** 80—49
Radom, ulica Lubelska № 12,

LEON BEKERMAN
Dom Handlowo-Agenturowy
412—99 Radom, Wałowa Nr. 7.
Adres dla depesz: „Commerce“. Telefon № 53.

POLECA **NAWOZY SZTUCZNE.**

Pomnikowe wydawnictwo! — które powinno znaleźć się w każdym domu polskim **BIBLJOTEKA KLASYKÓW POLSKICH** (Lwów) wychodzi zeszytami po bajecznie nizkiej cenie: **16 kop.** zeszyt. Wydawnictwo rozpoczęte od dzieł Słowackiego 260—76
do nabycia **w księgarni EDWARDA SUCHAŃSKIEGO,** *Radom, Lubelska, 25.*

Interesująca wiadomość: drugi skład broni najświeższych fasonów i przyborów myśliwskich oraz reperacja we własnym zakładzie wszelkiej broni.

Magle pokojowe własnego pomysłu, pralnie „Całą Parą“ Johna, zakładanie nowych wałków do wyżymaczek, przyjmuje się wszelkie reperacje w zakres ślusarstwa wchodzące. Ceny niskie.

Żelazka spirytusowe najnowszego systemu bez knotów, lekkie i nadzwyczaj praktyczne, nakrycia stołowe, szkło, fajans, porcelana, wyroby platerowane, stalowe, z pierwszorzędnych fabryk.
A. MAŁECKI, *Radom, Lubelska № 31.*

Do odnajęcia

duży pokój frontowy, parter. Warszawska 11. Wiadomość u stróża. 453—3

Abiturjentka

żeńskiego gimnazjum poszukuje lekcji. Wiadomość w Redakcji. 455—3

SPRZEDAM

fortepian koncertowy ostatniej konstrukcji, oraz różne meble. Nowogrodzka № 11, stróż wskaże. 454—3

Do wydzierżawienia lub nabycia

FABRYKA KAFLI,

2 piece do wypalania, suszarnie, szlamiarnia, kieraty i wszystkie przyrządy. Radom, Lubelska 90, m. 4. 452—3

KUPIĘ
Mały folwarczek

nad rzeką, z domem mieszkalnym, ogrodem owocowym i kilkunastu morgami łąk i ornej ziemi. Wyczerpującą ofertę przesłać: Warszawa, ul. Św. Barbary № 6, mieszkania 2. Szystowski. 3327/456—1

DZIEWCZYNKI

poszukiwane do kompletu. Kurs klasy wstępnej. Wiadom ść: Michałowska 11, m. 4, od 4-ej do 6-ej. 457—2

DOBROLIN

najlepsza pasta do obuwia w 4-ch kolorach — jedyna, która nie traci na deszczu połysku nie niszczy skóry i nigdy nie wysycha. 458—12

Żądać wszędzie.
FABRYKA M. ŁOZIŃSKI i S-ka
Warszawa, Furmańska 9.
Potrzebni są przedstawiciele.

Zginęła książeczka

wkładowa wydana z Kasy Przemysłowców w Radomiu na imię Dobromira Tołpygi z Brzózy. Suma wkładowa 1200 rubli.

Uprasza się znalazcę o zwrot takowej za wynagrodzeniem. 460—1

Nowo-otworzona w Radomiu

Szkoła 2-klasowa

początkowa przygotowuje chłopców i dziewczynki do 1-szej i 2-giej klasy średnich zakładów naukowych. Opłata za naukę od rubli 30-u do 40-u rocznie, wnoszona kwartalnie.

Górki Lubelskie № 8.
461—8 Nauczyciel J. Borowski.

Stancja dla panien.

Przyjmę na stancją parę panienek z niższych klas, zapewnia się — pomimo niskich warunków — wszelkie wygody, opiekę troskliwą i w razie potrzeby pomoc w naukach.

Wiadomość: ulica Warszawska № 14, drugie piętro. 463—3

Po dwuletniej niebytności otworzyłam

Pracownię pończoszniczą,

istniejącą pod firmą „WANDY" Lubelska № 48. Przyjmuję i wykonywam wszelkie obstalunki w zakres pończosznictwa wchodzące tanio i dokładnie. 449—1 ZOFJA.

Pracownik

młody, żonaty, z wykształceniem gimnazjalnem, praktycznie i teoretycznie obeznany z buchalterją i rachunkowością poszukuje zajęcia. Wiadomość: Marjackie Górki № 6 lub w Redakcji. 428—2

KAUCJONOWANE
BIURO NAUCZYCIELSKIE
W. Rościszewskiej
Warszawa, Chmielna 25.

Rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki wyższego, średniego wykształcenia; polki wychowawczynie freblanki; bony cudzoziemki; ochroniarki, osoby do towarzystwa i zarządu. Francuzki, niemki, sprowadza wprost z zagranicy. Świadectwa sprawdzane. 25319/410—14

W dniu 17/30 sierpnia r. b. rozpoczynają się lekcje i zapis kandydatów płci obojga wszystkich wyznań chrześcijańskich w przygotowawczej szkole

Radomskiego Stowarzyszenia

spółdziałania w wychowaniu dzieci.

Szkoła mieści się w gmachu Gimnazjum Męskiego i dzieli się na dwa oddziały: niższy i wyższy i ma na celu dokładne przygotowanie dzieci ludności miasta Radomia do klasy wstępnej gimnazjów męskiego i żeńskiego. Wykładane są w niej następujące przedmioty: język rosyjski, arytmetyka, religja, pogadanki i kaligrafja. 433—1

Opłata szkolna wynosi rb. 20 rocznie, uiszczane w ratach kwartalnych.

30 lub 50 rubli dziennie

mogą zarobić łatwo osoby każdego stanu przez sprzedaż prawnie dozwolonych w Państwie Rosyjskiem losów i papierów wartościowych. Listowne zgłoszenie się: Effectenbank Budapest V. Honved ulica 4. 405—5

Do sprzedania

Koła gumowe u dorożkarza. Radom, Lubelska 77. 450—1

Potrzebny uczeń

do fabryki organów kościelnych, pierwszeństwo mają z prowincji. Radom, ul. Piaski № 25. 451—2

Napewno **zbogacicie się!**
Uprasza się tylko o przysłanie adresu.
Warszawa, Centralna 457. 45489/420-3

NA RATY.

POMNIKI z Granitu, Sjenitu, Labradoru, Marmuru, Piaskowca Szydłowieckiego, GROBY Murowane i Kamienne.

Gotowe i na zamówienie: Ozdoby z Bronzów, Roboty budowlane, Kościelne i Galanteryjne.

Wykonywa akuratnie, tanio i szybko.

F. Hebdzyński
FABRYKA WYROBÓW
Rzeźbiarsko-Kamieniarskich
wprost Cmentarza,
SKŁAD POMNIKÓW—DŁUGA 34.
Telefon № 155. 126—27
W RADOMIU.

„KMIKS". LUBLIN.

Kujawski, Milewski,
Inż. Krzyżanowski i S-ka. 442—16

FABRYKA TURBIN, MASZYN I KAMIENI MŁYŃSKICH.

TELEF. № 18. W LUBLINIE FOKSAL № 17.

Turbiny Francis do wszelkich spadów. Kamienie sztuczne patentowane francuskie i piaskowe. Stolce walcowe. Ryflowanie walców.

Sprzedaje w Radomiu
LUBELSKIE
BIURO HANDLOWE
PLAC SOBORNY 1.

Maszyny do czyszczenia i mielenia ziarna. Maszyny kaszarskie. Transmisje i okucia. Gaza jedwabna oryginalna szwajcarska. Wszelkie przybory.

7-io klasowy zakład naukowy żeński
z klasą przedwstępną i pensjonatem
JULJI WARĘSKIEJ
Radom, Górki Lubelskie Nr. 13. 427—6
Egzaminy wstępne 30 go sierpnia Kurs nauk 4-go września.

8-o klasowa Szkoła męska z internatem
M. RYCHŁOWSKIEGO
Warszawa, Smolna 3. Telef. 82-46, wejście od Alei Jerozolimskiej albo od Książęcej.

Zapisy powakacyjne w kancelarji Szkoły od g. 9-ej rano do 2-ej po południu. Egzaminy 2-go, początek lekcji 9-go września. 3186/435—4

BANK HANDLOWY w ŁODZI
Oddział w Radomiu

wynajmuje w specjalnie urządzonym dla publiczności skarbcu pojedyńcze

SKARBCZYKI
(KASETKI-SAFES)

różnej wielkości, w celu przechowywania wszelkiego rodzaju kosztowności, dokumentów i t. p.

Skarbiec otwarty od godz. 9-ej zrana do 4-ej po południu. 181—30

Warszawska Szkoła Lekarsko-Dentystyczna
A. TROPI'A
w Warszawie, Marszałkowska 116, róg Złotej.

Zapis nowowstępujących słuchaczów i słuchaczek już rozpoczęty. Kursy czytane przez profesorów Warsz. Ces. Uniwersytetu. Program wysyła się bezpłatnie. 20958/301-

Angielskie Wialnie Bakera

są przeznaczone dla tych gospodarstw, które chcą doprowadzić do perfekcji czyszczenie i gatunkowanie wszelkiego zboża. Solidne, angielskie wykończenie tych maszyn i kolosalna produkcyjność zalecają Wialnie Bakera do użytku w największych nawet gospodarstwach.

TRIEURY HEIDA

z blachy wyłłabianej. Tańsze, bo szybciej i dokładniej czyszczą zboże z zanieczyszczeń groszkowych, aniżeli dawniejsza konstrukcja. Szczególnie przydatne do przygotowania ziarna siewnego.

Illustrowane opisy przesyłam na żądanie 430—9

ALFRED GRODZKI, Warszawa, Senatorska 33.

Zmiana obrazów dwa razy tygodniowo we Wtorki i Piątki.
CENY MIEISC ZNIŻONE W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI.

TEATR ILLUZJI „OAZA"

ulica Lubelska № 27, Telefon № 9. 8—37

Przedstawienia codziennie co godzinę

od g. 7 po południu do 11 wieczorem, w niedziele i święta od 6.

PROGRAM na 24, 25 i 26-go sierpnia. — 27-go zmiana. POLOWANIE NA ZAJĄCE (z natury). JOANNA D'ARC „Dziewica Orleańska" Wspaniały artystyczny obraz. (Wielka historyczna tragedja w 10-ciu częściach 43-ch obrazach). KOMICZNI AKROBACI (z natury). MALEŃKA WYBAWICIELKA (komedja). NIEMOŻEBNY ODPOCZYNEK (h. komiczne). PRZEKLĘTY ELIKSIR (fantazja).

Korzystajcie z każdej serji, gdyż takowa drugi raz powtarzaną nie będzie.

Redaktor i Wydawca: Szczęsny Jastrzębowski.
W Drukarni i Litografji J. Grodzickiego i S-ki w Radomiu.